



Solidarność PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 10/2014/451-e

8.-9. października – XXVII Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”



8. października, w Bielsku-Białej, rozpoczęły się dwudniowe obrady XXVII Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność”. Najważniejszą decyzją, jaką podjęli delegaci, był wybór nowych władz związku, w tym przewodniczącego, na czteroletnią kadencję.

O ponowny wybór ubiegał się dotychczasowy lider związku Piotr Duda, który pełni tę funkcję od 2010 r. „Wykonałem dobrze swoją pracę, ale ocenią to delegaci. W przeciwieństwie do polityków nie prowadzimy kampanii wyborczej. Ludzie wiedzą, że ocenią mnie za czteroletnią pracę, a nie za to, jak wyjdę na plakacie lub co mówię w ostatnich miesiącach przed wyborami” – powiedział.

Według przewodniczącego sukcesami mijającej kadencji było m.in. poruszenie spraw dotyczących umów „śmieciowych”.

„Dla mnie sukcesem jest, że po trzech latach walki premier Tusk wychodzi w styczniu na konferencję prasową i mówi, że umowy „śmieciowe” są odzieraniem z godności pracownika. Wiemy, jakie było to podejście (...) wcześniej. (...) Po naszych akcjach (...) dziś większość społeczeństwa odbiera te umowy jako negatywne” – dodał. Zdaniem Piotra Dudy podczas Zjazdu związkowcy ocenili mijającą kadencję. „To dla nas najważniejsze. Mamy też przygotowaną znowelizowaną uchwałę programową, w której nakreślamy nowe, a tak naprawdę stare plany, bo widzimy, że „nowy-stary” rząd nie rozpieszcza nas, jeśli chodzi o sprawy pracownicze. Dla nas priorytety są jasne: to, co nie udało się w poprzedniej kadencji, będziemy realizowali w obecnej” – powiedział.

W Zjeździe, który po raz pierwszy obraduje w Bielsku-Białej, uczestniczyło ponad 300. delegatów, wyłonionych w regionach. Liczba mandatów jest proporcjonalna do liczby członków związku. Pozostali delegaci to członkowie ustępujących władz – regionów i sekretariatów branżowych. NSZZ „Solidarność” liczy blisko 700000 członków.

Związek nie zaprosił na obrady polityków. Byli natomiast goście z organizacji pracowniczych i central związkowych z kraju i zagranicy.



Delegaci

W pierwszym dniu Zjazdu, delegaci wybrali przewodniczącego, którym ponownie został Piotr Duda. W czwartek obradowali nad programem na kolejne cztery lata.

Piotr Duda został ponownie przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. W środę głosowało na niego 257. z 300. delegatów zjazdu krajowego.



Jak wskazał Duda, kolejne lata będą przebiegały pod znakiem kontynuacji wcześniejszych inicjatyw. Chodzi m.in. o ograniczenie i oskładkowanie umów śmieciowych oraz ograniczenie rozwiązań umożliwiających uelastycznienie czasu pracy zatrudnianych przez agencje pracy tymczasowej. Będziemy walczyć o podwyższenie płacy minimalnej, która powinna docelowo wynieść połowę wartości średniego wynagrodzenia. Chcemy też podwyższenia kwoty wolnej od podatku, tak by najbiedniejsi nie musieli dodatkowo ponosić kosztów fiskalnych.

Duda przekonywał, że wszystkie nasze inicjatywy blokował rząd. O zniszczenie dialogu społecznego oskarżył byłego premiera Tuska. Dlatego chcemy, by rozmowy Komisji Trójstronnej odbywały się na innych zasadach.

„Obecnie to strona rządowa, czyli Ministerstwo Pracy przewodniczy dialogowi, finansuje i organizuje go w ramach Komisji Trójstronnej. To stawia rząd w uprzywilejowanej pozycji. Naszym postulatem jest przejęcie tej roli przez Sejm albo prezydenta, tak żeby rozmowy odbywały się na neutralnym gruncie, a rząd był takim samym uczestnikiem rozmów jak pozostałe strony” – mówił Marek Lewandowski, rzecznik związku. Dodał, że Komisja Trójstronna powinna też mieć inicjatywę ustawodawczą, co ułatwiłoby wprowadzanie nowych przepisów.

Nowością było przyjęcie uchwały w sprawie rozwoju przemysłu w Polsce. Obrona rodzimego przemysłu ma być priorytetem związku.

– *„Chodzi o stworzenie czegoś na kształt polityki przemysłowej, spójnych działań i rozwiązań, które obejmowałyby m.in. obszar polityki fiskalnej, ochrony rynku pracy czy promowania badań i rozwoju. Do tej pory żaden polski rząd po 1989 roku nie przygotował takiego dokumentu. Liczymy, że uda się nam w ten sposób zmobilizować obecny rząd do opracowania takiego programu”* – referował Bogdan Szozda, przewodniczący zespołu ds. rozwoju przemysłu.

Zebrani przyjęli zaproponowany porządek obrad:

1. Informacje Przewodniczącego

- kierowniczka działu socjalnego PW zwróciła się do związków zawodowych z prośbą o przekazanie z ZFŚS kwoty 18 tys. zł., nie ujętej w preliminarzu, do ośrodka czasowego w Wildze. Pieniądze mają być wykorzystane na czyszczenie drzew ze spadających gałęzi. Jest to związane z BHP. Komisja Zakładowa zatwierdziła, przewodniczący podpisał zgodę na to.
- 27. września odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Zakładowej w Wildze. Posiedzenie KZ poprzedzone było szkoleniem nt. obowiązujących aktów prawnych ogólnozwiązkowych, mobbingu i pozyskiwania nowych członków.
- planowane jest spotkanie z JM Rektorem, w listopadzie, już po posiedzeniu Senatu
- dostaliśmy od władz arkusze rozliczeniowe tegorocznej regulacji płac dotyczące całej PW. Mamy otrzymać jeszcze arkusze rozliczeniowe dot. jednostek PW. Podczas inauguracji roku akademickiego, min. Ratajczak powiedział, że w roku 2015 będzie trzeci etap podwyżek płac w szkolnictwie wyższym. Nie wykorzystana część rezerwy Rektora została przekazana do jednostek. Dane otrzymane z działu ekonomicznego będą podlegały dalszej analizie.
- mamy nowego rzecznika prasowego p. Krzysztofa Szymańskiego (z LOT-u)
- na kolegium rektorskim był omawiany wieloletni program inwestycyjny (do 2020 roku); będzie podjęta kierunkowa uchwała Senatu
- odbył się wykład prof. Leszka Borysiewicza, rektora Uniwersytetu w Cambridge
- prezydium KSN podjęło uchwałę o złożeniu skargi do Komisji Krajowej na decyzję Krajowej Komisji Wyborczej o uchyleniu wyborów do Rady KSN; 25.10 odbędzie się posiedzenie komisji płacowej KSN (prezydium i komisje normalnie funkcjonują)
- w dniach 8. i 9. października odbył się XXVII Krajowy Zjazd Delegatów, na którym ponownie wybrano Piotra Dudę na przewodniczącego Związku, 105.-osobową Komisję Krajową (z Mazowsza 5 osób oraz przewodniczący Regionu i 5. Przewodniczących sekretariatów branżowych) i 16.-osobową Krajową Komisję Rewizyjną.
- 30. października odbędą się centralne obchody dnia Wszystkich Świętych. Jak co roku delegacja naszego Związku będzie składać kwiaty na cmentarzach i na terenie centralnym
- obchody Święta Politechniki zaczynają się biegiem o puchar Rektora PW 14.11. – wystawiamy drużynę, która pobiegnie w koszulkach z naszym logo, przygotowujemy nagrody dla zwycięzców. Po biegu uroczysty Senat, następnie zasadzenie dębu wolności, a potem dyskusja panelowa „25 lat wolności – wczoraj, dziś, jutro”. Obchody Święta PW zakończą się w niedzielę 16.11. mszą św. w Kościele Zbawiciela i koncertem

2. Obchody 35. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” w PW

Komisja Zakładowa przekształciła się w Komitet ds. obchodów 35. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” w PW. Przewodniczącym jest kol. Przemysław Majewski. Wstępne propozycje dot. okolicznościowego ZZD i wystawy poświęconej historii „Solidarności” w PW. ZZD planowane jest na listopad 2015 r.

3. Informacje z Komisji Senackich

- ds. Kadr – jest próba zamknięcia kwestii tytułów profesorskich czyli jakich profesorów będziemy mieć na wydziałach; jeśli ktoś wstąpi na ścieżkę profesorską, i jeśli nie uzyska tytułu profesora, to nie zostanie mu przedłużony angaż na stanowisko profesora i albo wróci na stanowisko adiunkta, albo będzie musiał zrezygnować z pracy); jest rozpatrywana możliwość uzyskania stopnia profesora nzw. bez zrobienia habilitacji
- ds. Kształcenia – nie było nic nowego, dalej kwestia ankietyzacji i oceny NA
- ds. Organizacji Uczelni – jest sprawa wydziału Administracji i Nauk Społecznych, dziekan chce powołać Centrum Ontologii Formalnej w ramach wydziału.

4. Sprawy wniesione

- ukazało się zarządzenie Rektora ws. polityki przeciwdziałania mobbingowi i dyskryminacji w Politechnice Warszawskiej. Na wiosnę 2015 r. odbędą się wybory rzeczników zaufania, jednocześnie z wyborami SIP-ów, gdyż w tym terminie upływa ich kadencja. Wybory te przeprowadzają w uczelni związki zawodowe.

1. października 1944 roku...

Od godziny 5.00 trwa zawieszenie broni w jedynej dzielnicy wciąż opanowanej przez powstańców – Śródmieściu. Miasto opuszcza ludność cywilna. Około 8000. osób, przeważnie kobiety z dziećmi. Ludność niechętnie opuszcza miasto pomimo głodu i fatalnych warunków bytowych, gdyż Niemcy określają liczbę potencjalnych cywili na 250000 osób. Po upływie terminu rozejmu, po godzinie 19.00. wzrasta ostrzał artyleryjski Śródmieścia. Bomby burzą rejon ulicy Żłotej, Nowogrodzkiej i Alej Ujazdowskich. Wobec beznadziejności sytuacji Powstania zapada decyzja o kontynuacji rokowań pokojowych, gen. Komorowski wyznacza komisję przeznaczoną do prowadzenia rozmów kapitulacyjnych. W jej skład wchodzi płk dypl. Iranek-Osmecki jako przewodniczący, ppłk dypl. Dobrowolski, ppłk Herman oraz kpt. Korczyński jako tłumacz. Nocą opracowany zostaje projekt umowy kapitulacyjnej, którą polska strona chce przedstawić stronie niemieckiej jako podstawa rokowań.

Nowy Naczelnny Wódz gen. Tadeusz Bór-Komorowski mianował Leopolda Okulickiego komendantem głównym AK. Po klęsce Powstania Okulicki znalazł się w obozie w Pruszkowie, skąd udało mu się przedostać w okolice Częstochowy i rozpocząć pracę nad rekonstrukcją struktur akowskich.

1. października 2014 roku...

Rząd Ewy Kopacz uzyskał w Sejmie wotum zaufania. Za nowym gabinetem PO-PSL zagłosowało 259. posłów. Przeciw było 183. Trzech parlamentarzystów wstrzymało się od głosu. Zaskoczeniem była wcześniejsza deklaracja Janusza Palikota. Zapowiedział, że Twój Ruch poprze nowy gabinet.

2. października 1944 roku...

Drugi dzień z rzędu od godziny 5.00 trwa zawieszenie broni. W ciągu dnia miasto opuszcza jedynie 16000 cywili, początkowo niechętni. Po południu ruch się wzrasta. Pomimo tego okazuje się, że około 80% mieszkańców Warszawy pozostaje wciąż w mieście. Rozejm kończy się o godzinie 19.00, natomiast o godzinie 21.00 w stolicy ustają wszelkie walki.

3. października 1944 roku...



Podpisanie „Układu o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie”

Około 2.00 w nocy po długich negocjacjach prowadzonych w Dworcu Reicherów w Ożarowie Mazowieckim upoważnieni przez komendanta głównego Armii Krajowej gen. dyw. Komorowskiego, płk. dypl. Iranek Osmecki i ppłk. dypl. Dobrowolski podpisali Układ o zaprzestaniu działań wojennych.

Od 5.00 rano następuje zawieszenie broni. Spośród ustaleń umowy kapitulacyjnej do najważniejszych należy zaliczyć:

- przyznanie wszystkim powstańcom uprawnień kombatanckich w stopniu, jaki wynika z konwencji genewskiej dotyczącej postępowania z jeńcami wojennymi,
- zniesienie z powstańców jakiegokolwiek odpowiedzialności za działalność przedpowstaniową,
- zniesienie z ewakuowanej ludności cywilnej odpowiedzialności za działalność we władzach i administracji cywilnej,
- ustalenie daty 4. i 5. października jako dni, kiedy oddziały Armii Krajowej opuszczą miasto i złożą broń,
- ewakuowanie ludności cywilnej z miasta bez zbędnych cierpień,
- ewakuowanie z miasta przedmiotów posiadających wartość historyczną, artystyczną, kulturalną i kościelną.

Tego dnia wyszło około 16000. mieszkańców. Do niewoli dostał się 15. pułk piechoty AK, a w nim 375. oficerów, 1227. żołnierzy i 221 łączniczek bądź sanitariuszek.



Generalowie „Bór” i „Monter” opuszczają Warszawę

4. października 1944 roku

Komendant główny AK generał Okulicki, po wyjściu z Warszawy został przewieziony z dworca Zachodniego do Pruszkowa, skąd trafił do Durchgangslager 121 – Dulag. W Kielcach około południa zbiegł z transportu kolejowego, trafiając do Komendy Okręgu. Od 5. października 1944 roku, siedziba kwatery Komendy Głównej Armii Krajowej przeniesiona została do Częstochowy. Powołał przy BiP KG AK Biuro Historyczne na czele z płk. Adamem Borkiewiczem, gromadzące materiały na temat przebiegu walk w Warszawie. 21. grudnia 1944 roku prezydent Władysław Raczkiewicz na wniosek nowego premiera Tomasza Arciszewskiego, mianował generała Okulickiego komendantem głównym AK na obszar obu okupacji. 22. grudnia doręczono Okulickiemu depeszę o śmierci syna Zbigniewa, żołnierza 2. Korpusu Polskiego, w bitwie o Ankonę. Generałowi odnowiła się nieuleczalna choroba serca. 15.-18. grudnia w klasztorze bernardynów w Piotrkowie Trybunalskim odbyła się wspólna narada nowego komendanta AK oraz KRM i RJN. Narada ta poświęcona była analizie sytuacji międzynarodowej, okupacji sowieckiej obejmującej stopniowo cały kraj oraz rządowi w Londynie, w którym zaostrzał się konflikt premiera Mikołajczyka, z przeciwnikami jego polityki wobec ZSRR m.in. przeciwnikiem tej polityki Mikołajczyka był również Okulicki.

70. - ROCZNICA

3. października 2014 roku...

„Polacy, wybaczcie nam...”



Zakonnice z ewangelickiej wspólnoty Sióstr Maryi z Darmstadt zwiedzają Warszawę i poznają jej historię.

– Chcemy pomóc Polakom zabiłżnić dawne rany – mówi siostra Arimathia, jedna z niemieckich zakonnic, które przybyły na uroczystości 70. rocznicy zakończenia Powstania Warszawskiego.

– „O powstaniu warszawskim Niemcy nie mają pojęcia. A także o tym, jak potraktowali miasto” – mówi siostra Arimathia. Siostry Joela i Julia nie potrafiły uwierzyć, że warszawska Starówka i Zamek Królewski zostały odbudowane od zera. – „Gdy dowiedziałyśmy się, co Niemcy zrobili z Warszawą, miałyśmy ochotę zapaść się pod ziemię. Ale tu nikt nie wytykał nas palcami, że jesteśmy Niemkami” – mówiły.

Zakonnice zwiedziły Muzeum Powstania Warszawskiego, przyjęto je w polskim MSZ i ambasadzie Niemiec. Wzruszeni dyplomaci chwalili, że o polsko-niemieckie pojednanie zabiegają nie politycy, ale zwykli ludzie. Zakonnice modliły się też przy dawnej siedzibie Gestapo na Szucha.

Pod pomnikiem Polegli Niepokonani siostry złożyły bukiet biało-czerwonych róż. Siostra Joela wygłosiła wzruszające przemówienie. – Polacy, przebacście nam – mówiła ze łzami w oczach. – „Ten gest znaczy więcej niż uścisk Tadeusza Mazowieckiego i Helmuta Kohla podczas mszy pojednania w Krzyżowej. Musimy rozmawiać. Jesteśmy jedną rodziną”.



70. rocznica zakończenia Powstania

Departament Stanu: USA wyślą Polsce nowoczesne pociski

Amerykański Departament Stanu zatwierdził sprzedaż Polsce nowoczesnych pocisków manewrujących JASM. Ambasador RP w Waszyngtonie mówi o dużym sukcesie dyplomatycznym. Zgoda Departamentu Stanu dotyczy pocisków powietrze-ziemia AGM-158A firmy Lockheed Martin. Pociski te, zwane JASSM, mają zasięg do 370. kilometrów i stanowią uzbrojenie myśliwców F-16.

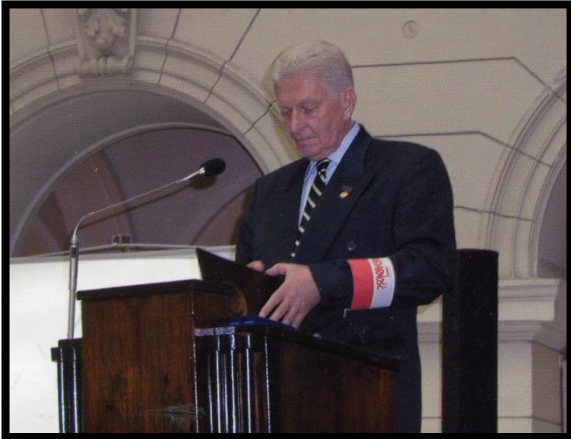
„Te pociski są na wyposażeniu wojsk bardzo niewielu krajów świata, tak więc możemy mówić o dużym sukcesie dyplomatycznym i politycznym Polski” – mówi ambasador RP w Waszyngtonie.

7. października 2014 roku...

65 lat temu, 7. października 1949 roku, została proklamowana Niemiecka Republika Demokratyczna. Była to odpowiedź Stalina na utworzenie we wrześniu Republiki Federalnej Niemiec, która zawierała obszary stref okupacyjnych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Znacznie mniejsza NRD powstała z radzieckiej strefy okupacyjnej i stała się satelitą Moskwy, istniejącym do dnia 3. października 1990 roku, czyli do dnia zjednoczenia Niemiec.

13. października 2014 roku...

13. października 2009 roku zmarł Zygmunt Trzaska Durski



PRZEWODNICZĄCY Komisji Zakładowej NSZZ „S” w PW

„...Jestem dumny z tego, że dane mi było walczyć o Polskę w szeregach „Solidarności”. Dziś jestem także dumny z tego, że w szeregach „Solidarności” nadal walczę o prawa Polaków do godnego życia. „Solidarność” zmieniła moje życie. Nie powiem, żeby mi je ułatwiła. Na pewno nałożyła na mnie pracy i trudnych obowiązków. Jednak „Solidarność” zawsze będzie moją wielką miłością.

...Panna „S” to to moja miłość – na zawsze”...

Dziękujemy i pamiętamy...

**12. października 2014 r.
o godz. 13:00
w kościele Najświętszego Zbawiciela
była odprawiona
Msza Święta
za zmarłego Zygmunta Trzaska Durskiego**

Piotr Duda: ... „nie kandyduję w wyborach prezydenckich”

– „Nie kandyduję w wyborach prezydenckich. Nie przekona mnie nawet Jarosław Kaczyński” – powiedział w programie „Jeden na jeden” w TVN24 – Piotr Duda. Odniósł się w ten sposób do sondażu PiS, z którego wynika, że mógłby, jako jedyny przejść do drugiej tury w wyborach prezydenckich w 2015 roku z Bronisławem Komorowskim.

„Nie chcę pilnować żyrandoli w Belwederze. Chcę pilnować spraw pracowniczych, a z funkcji przewodniczącego „Solidarności” mam większą możliwość” – powiedział. Zaznaczył, że „Solidarność” cieszy się 40. procentowym poparciem społecznym, czyli większym niż Sejm i Senat. „W tej całej grze nie jest ważny Piotr Duda, tylko związek zawodowy i to, co może zrobić dla polskich pracowników” – powiedział.

Asysta honorowa na pogrzebie stalinowskiego prokuratora.



Wicepremier, szef MON Tomasz Siemoniak odwołał we wtorek ze stanowisk dowódcę oraz komendanta garnizonu Koszalin – poinformował rzecznik MON płk Jacek Sońta. To efekt przyznania wojskowej asysty honorowej na pogrzebie stalinowskiego prokuratora płk. Wacława Krzyżanowskiego.

Zmarł prokurator – morderca sądowy. Jego pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi, kompanią **WP** i orderami na poduszkach.

Wacław Krzyżanowski – prawnik, prokurator, pułkownik Ludowego Wojska Polskiego. Uczestniczył w bitwie pod Lenino. Ukończył szkołę Urzędu Bezpieczeństwa w Łodzi. Od stycznia 1946 do maja 1950 r. był oficerem śledczym Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku.

W 1946 r. był oskarżycielem posiłkowym w pokazowym procesie Danuty Siedzikówny („Inka”). Zażądał wówczas dla niepełnoletniej (17. letniej) oskarżonej kary śmierci. Sporządził również akt oskarżenia przeciwko Heinzowi Baumannowi, 19. letniemu gdańskiemu Niemcowi, który znalazł w lesie broń i upolował nią sarnę. W tym wypadku prokurator także żądał kary śmierci, którą wykonano 9. sierpnia 1946 r. W wojskowym wymiarze sprawiedliwości PRL pracował do 1976, był wielokrotnie odznaczany i nagradzany.

Był pierwszym stalinowskim prokuratorem, któremu IPN postawił zarzuty przed sądem, oskarżając o udział w komunistycznej zbrodni sądowej. Został uniewinniony zarówno w sądzie I, jak i II instancji (2001). Podczas procesu stwierdził, że *stalinowski system prawny miał charakter przestępczy*. Prawdopodobnie przyczynił się do śmierci wielu niewinnych osób, podpierając swoje zarzuty fałszywymi i absurdalnymi oskarżeniami. Prawomocną decyzją Kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych został pozbawiony uprawnień kombatanckich.

Krótko przed śmiercią, 17. letnia „Inka” napisała: „*Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba*”. Wacław Krzyżanowski uważał inaczej. Dla sanitariuszki antykomunistycznego oddziału mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” żądał kary śmierci. Był 3. sierpnia 1946 r.

28. sierpnia 1946 r. w piwnicy gdańskiego więzienia, Danuta Siedzikówna „Inka” została rozstrzelana razem z Feliksem Selmanowiczem „Zagończykiem”. Ginęli z okrzykiem: „*Jeszcze Polska nie zginęła*”. „Inka” odmówiła podpisania prośby o łaskę do Bolesława Bieruta, bo jej koledzy z oddziału zostali nazwani „bandytami”.



Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski – 2006 r., pośmiertnie.

Nieznana historia złotej pałeczki

– „Nie chciałam oddać pałeczki, a Japończycy tylko się uśmiechali. W końcu uciekłam im wszystkim, zabierając ją ze sobą” – mówiła Ewa Kłobukowska, która była ostatnią zawodniczką w złotej sztafecie 4x100 metrów na igrzyskach olimpijskich w Tokio w 1964 roku. Polki w składzie, w którym poza nią startowały jeszcze: Teresa Ciepły, Halina Górecka i Irena Kirszensztejn pokonały faworyzowane

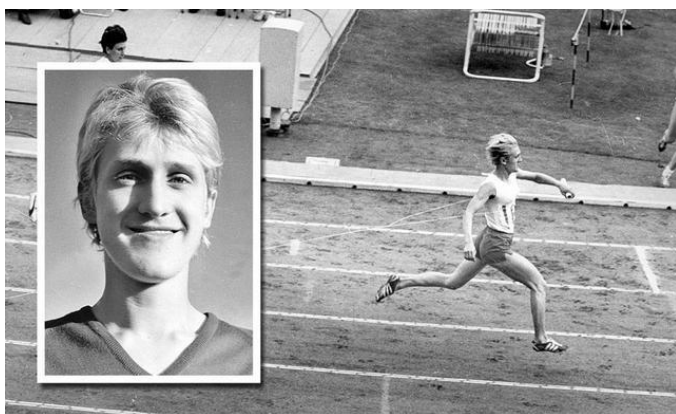


Amerykanki, ustanawiając wynikiem 43,6 nowy rekord świata.

Teraz złota pałeczka przywędrowała do Polski. Przywiózł ją do kraju ówczesny trener sprinterek Andrzej Piotrowski i podarował Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu, który z kolei przekazał ją w depozyt Muzeum Sportu i Turystyki. W finale, na pierwszej zmianie, ruszyła zgodnie z planem Ciepły, która była podbudowana udanym startem na 80 metrów przez płotki, gdzie wywalczyła srebrny medal (przegrała z Niemką Karin Balzer). Polka nie zawiodła nadziei i przekazała pałeczkę Kirszenstein w tym samym momencie, co Amerykanki. Od Kirszenstein odbierała pałeczkę Górecka.



Ta, startując na trzeciej zmianie, pobiegła jak na swoje możliwości znakomicie i oddała pałeczkę Kłobukowskiej pół kroku za biegaczką z USA. Kłobukowska pobiegła jednak fantastycznie z każdym metrem powiększając przewagę nad Amerykankami. Ostatecznie wpadła na metę w czasie nowego rekordu świata – 43,6, który był wynikiem aż o 0,6 lepszym od poprzedniego rekordu, należącego do Rosjanek.



A potem mieliśmy sceny, które dobrze znamy z igrzysk olimpijskich w Londynie w 2012 roku, kiedy to Usain Bolt uciekał z pałeczką sędziom po wygraniu sztafety przez reprezentację Jamajki. Tyle tylko, że przed Boltem to samo zrobiła Kłobukowska. Była na tyle szybka, że uciekła Japończykom ze stadionu wraz z pałeczką, którą obiecała dostarczyć trenerowi Piotrowskiemu. Przez 50 lat znajdowała się ona w posiadaniu tego szkoleniowca. A to naprawdę wartościowy przedmiot. Jest na niej jeszcze oryginalna nalepka z tymi japońskimi stołkami.

Wieczorem 16. października 1978 roku z Watykanu...



...do wiadomości świata dostała się sensacyjna wiadomość. Po śmierci Jana Pawła I, którego pontyfikat trwał tylko 33 dni, 111. kardynałów na konklawe wybrało arcybiskupa Karola Wojtyłę, który przyjął imię Jan Paweł II. Po 455. latach nowym papieżem nie był Włoch.

...14 października 1978 roku metropolita krakowski zajął przydzieloną mu na czas konklawe celę numer 91 sąsiadującej z Kaplicą Sykstyńską. Wojtyła nie był faworytem. Głównymi kandydatami na biskupa Rzymu byli kardynałowie Giuseppe Siri (konserwatywny biskup Genui, krytykujący II Sobór Watykański) oraz jego zupełne przeciwieństwo Giovanni Benelli (arcybiskup Florencji, zwolennik reform). Szanse dawano jeszcze kardynałowi Sebastiano Baggio oraz Paulowi Zoungban z Górnej Wólty. Mało kto spodziewał się, iż papieżem zostanie Polak.

W pierwszych głosowaniach, zgodnie z prognozami, najwięcej głosów uzyskali Siri i Benelli. W żadnym głosowaniu nikt nie przekroczył wymaganych 75% głosów, choć Siri podobno otrzymał 70%. Na czwartym głosowaniu obok faworytów pojawili się Felici i Wojtyła. W piątym głosowaniu 16. października Siri i Benelli stracili poparcie na rzecz Ugo Polettiego i Giovanniego Colombo. Wobec impasu zaczęto rozglądać się za kandydatami spoza Włoch. Spore poparcie otrzymali kardynałowie Johannes Willebrands z Holandii oraz Eduardo Pironio z Argentyny, jednakże żaden z nich nie miał szans na zwycięstwo.

Momentem zwrotnym stała się kolacja po pierwszym dniu konklawe. Zasiadli do niej Giuseppe Siri, arcybiskup Filadelfii John Król, Karol Wojtyła oraz prymas Stefan Wyszyński. Wiadomo już było, iż Siri zaprzepaścił szansę na wygraną ze względu na udzielony wywiad z mediami (sam wywiad w czasie konklawe był niezgodny z normami), w którym Siri skrytykował Sobór Watykański II oraz konkurentów na Stolicę Piotrową. O ogłoszeniu złamania zasad wszyscy się dowiedzieli za pośrednictwem kardynała Michele Pellegrini. Siri wycofał się z konklawe, a swoje głosy przekazał Wojtyle. Obok Wojtyły Siri widział także na papieża kardynała Króla.

Obok Wojtyły, potencjalnym kandydatem był też prymas Wyszyński. Wyszyński jednakże podkreślił niektórym kardynałom, iż papieżem powinien zostać ktoś młodszy i Włoch. Później sam Wyszyński szepnął do Wojtyły propozycję, by przyjął imię Jan Paweł II. Wojtyła odrzekł mu, że nad tym myślał. Podczas ostatniego głosowania, Karol Wojtyła otrzymał 99 głosów. Gdy francuski kardynał Jean Villot spytał się, czy przyjmuje wybór, Karol Wojtyła zamiast powiedzieć „tak”, odrzekł: „*W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierające matce Chrystusa i Kościoła – świadom wielkich trudności – przyjmuję*”. Zaraz potem oznajmił, iż przyjmuje imię Jan Paweł II. Wydarzenie te było około 17:15. Już odpowiedzią, czy zostaje papieżem dał do zrozumienia, że wprowadza nowy styl. Zamiast usiąść na tronie i stąd przemówić do tłumu, nowy papież wołał przyjąć wiernych na stojąco.

Wierni, którzy pojawili się w Watykanie o godzinie 18:18 zobaczyli biały dym symbolizujący wybór nowego papieża. O godzinie 18:44 kardynał Pericle Felici ogłosił:

„Annuntio vobis gaudium magnum – Habemus Papam – Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum, Dominum... (zawiesił głos) Carolum Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Wojtyła qui sibi nimen imposuit Ioannis Pauli/Secundi”. (Zwiastuję wam radość wielką – Mamy Papieża – Karol, Świętego Rzymskiego Kościoła kardynał Wojtyła, który przyjął imię Jan Paweł/Drugi).

Początkowo tłum zamarł, jednakże później pytano się, skąd pochodzi. Po chwili niepewności Jan Paweł II przemówił w języku włoskim: „**Najwybitniejsi kardynałowie powołali nowego biskupa Rzymu. Powołali go z dalekiego kraju, ale jednocześnie jakże bliskiego poprzez komunie w chrześcijańskiej wierze i tradycji [...]. Nie wiem, czy będę umiał dobrze wyśłowić się w waszym... naszym języku włoskim. Gdybym się pomylił, poprawcie mnie**”. Zdanie to spotkało się z wielkim aplauzem, a papież wzbudził sympatię u włoskich wiernych.

Polacy o tej wiadomości dowiadawali się od różnych (czasem i nieznanych sobie) ludzi. Media nie informowały o tym wydarzeniu. Polskie media, pod kontrolą władzy, poinformowały o wyborze z opóźnieniem. Radio podało te informacje szybko, ale bez żadnego akcentu serdeczności. „Słowo Powszechne” opublikowało obszerną relację z wyboru papieża. „Trybuna Ludu” oraz „Życie Warszawy” praktycznie napisały tylko trzy zdania o wyborze Wojtyły na papieża. Gazeta katolicka „Tygodnik Powszechny” napisał obszerną relację, jednakże ciężko było zdobyć ten numer gazety.

Wiele dzwonów kościelnych biło, oprócz dzwonu Zygmunta, ponieważ kościelny, który posiadał klucze, sam wyszedł na ulicę cieszyć się z tego faktu. Na ulicach Krakowa pojawiły się liczne flagi oraz zapalone świece. Księża przygotowali się do wielkiej pracy, ponieważ olbrzymia część Polaków nagle poszła do spowiedzi. Szturm nastąpił na ulicy Franciszkańskiej 3, gdzie mieszkańcy Krakowa pragnęli zdobyć jakąś po nim pamiątkę. Olbrzymia liczba dziennikarzy z całego świata pojechała do Wadowic. Głównym ich zadaniem było zbieranie wywiadów z osobami, które znały papieża.

Kiedy Edward Gierek dowiedział się o wyborze papieża od Stanisława Kani, na zwołanej naradzie panowała nerwowa atmosfera. Józef Czyrek, który chciał rozładować atmosferę odrzekł: „*Ostatecznie lepszy papież tam, niż jako prymas tu*”. Później żałował tych słów.



„Przemoc nie jest oznaką siły, lecz słabości”.

Chociaż zginął, zwyciężył.

„Ks. Jerzy Popiełuszko przestrzegał, aby nigdy nie sięgać po przemoc; przekonywał, że trzeba reagować na łamanie praw człowieka” – podkreślił biskup polowy Wojska Polskiego Józef Guzdek podczas mszy św. w 30. rocznicę męczeńskiej śmierci błogosławionego.



W homilii mówił, że ks. Jerzy „wielokrotnie przekonywał, że nie wolno pozostać biernym i nie reagować na łamanie podstawowych praw człowieka oraz poniżanie jego godności”. Uważał, że bezczynność zwyczajnych, uczciwych ludzi rozzuchwalał sługi zła, dlatego wiele razy zachęcał do aktywności: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Hierarcha wskazał, że ks. Popiełuszko pokazywał również jak walczyć ze złem, przestrzegał, „...aby nigdy nie sięgać po przemoc, ponieważ każdy przejaw przemocy dowodzi słabości i moralnej niższości. Stosując metody, którymi posługuje się zło, stajemy się jego sługami” – przypominał napomnienia kapelana Solidarności.



Bóg przez jego posługę przypominał zniewolonemu narodowi kilka podstawowych prawd. Natchniony zachętą Jana Pawła II: „Nie lękajcie się” i jego zdecydowanym przeciwstawianiem się złu, ks. Popiełuszko przez głoszenie słowa Bożego wzywał naród polski do walki z nim – mówił biskup. Ksiądz Jerzy był „...jednym z największych proroków w Polsce zniewolonej przez ludzi opanowanych ideologią komunizmu, w czasie rozmywania granicy pomiędzy dobrem i złem, w dobie kłamstwa i łamania ludzkich sumień”. Zaznaczył, że ks. Popiełuszko jest symbolem moralnej, ewangelicznej odwagi, ważnej w każdym czasie i w każdym miejscu.

Jak mówił hierarcha, choć od śmierci ks. Jerzego mija 30 lat, to błogosławiony kapłan uznany został „za męczennika walki o wolność i niezłomny symbol moralnego oporu przeciwko złu komunizmu”. – Jakże jednak szybko, już w wolnej Polsce, jego wizerunek zastygł i zatarł się w pamięci wielu. Tymczasem bł. ks. Jerzy jest nadal czytelnym i aktualnym wzorem dla świata. Jego wiara, zaufanie Bogu, nauczanie i dokonania wykraczają poza dzieje polskiej martyrologii – podkreślił.



Do Jego grobu przybywają rzesze pielgrzymów z wielu krajów świata. W ciągu 30. lat na tym miejscu stanęło ponad 20 mln osób ze wszystkich kontynentów, w tym dwóch papieży, prezydenci i premierzy, politycy i ludzie kultury oraz zwyczajni ludzie, w tym niewierzący. Relikwie męczennika czczone są w ponad tysiącu kościołach na całym świecie...



W uroczystości wzięły udział tłumy wiernych, delegacje „Solidarności” ze sztandarami z całej Polski, przedstawiciele prezydenta, władz i parlamentarzystów, harcerze. W kościele była rodzina ks. Jerzego, jego brat i siostra. Po nabożeństwie odbył się koncert „*Wierzę w świętych obcowanie*”, złożony z tekstów o ks. Jerzym autorstwa św. Jana Pawła II. Przy grobie, uczestnicy uroczystości modlili się o jego rychłą kanonizację; złożono wieńce i kwiaty.

Ogłoszenie ks. Jerzego Popiełuszki błogosławionym odbyło się 6. czerwca 2010 r. na pl. Piłsudskiego w Warszawie. 20. września w kaplicy domu generalnego Sióstr Anuncjatek w Thiais pod Paryżem rozpoczęło się dochodzenie w sprawie domniemanego uzdrowienia za przyczyną bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Sprawa cudownego uzdrowienia dotyczy 56.-letniego Francois Audelana, który chorował na nietypową, przewlekłą białaczkę szpikową. Jeśli Stolica Apostolska uzna nadprzyrodzony charakter uzdrowienia, to otwarta zostanie droga do kanonizacji warszawskiego kapłana, patrona Solidarności. Proces prowadzą wspólnie diecezja Creteil i archidiecezja warszawska.

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43